

Pytania do refleksji

1. Czy znam przykazanie miłości Boga i bliźniego i co ono dla mnie oznacza? Jak je rozumiem?
2. Jak odbieram wezwanie Jezusa do miłości nieprzyjaciół?
3. Czym moja codzienna miłość odróżnia się od miłości grzeszników i pogan?
4. Czy w przejawach mojej miłości na co dzień czynię rozróżnienie pomiędzy ludźmi którym ją okazuję? Czy umiem dostrzec wyjątkowość KAŻDEGO człowieka?
5. W jakiej mierze błogosławieni i święci mają wpływ na kształtowanie mojej miłości?
6. Czy postawa miłości św. Maksymiliana kształtuje moją postawę miłości drugiego człowieka?
7. Czy potrafię kochać ludzi, którzy mnie nie lubią, są wobec mnie złośliwi, uszczypliwi, nieprzyjemni? Jak sobie radzić z tak trudną miłością?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Centrum św. Maksymiliana, Harmże, ul. Franciszkańska 12, 32-600 Oświęcim
www.harmeze.franciszkanie.pl; e-mail: mi.harmeze@franciszkanie.pl



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

MAJ 2016



OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE MĘCZENNIK MIŁOŚCI I ZNAK BOŻEGO MIŁOSIĘRZDZIA

Intencja modlitewna na maj:

Abyśmy wolni od jakichkolwiek uprzedzeń dostrzegali wyjątkowość każdego człowieka.

Pismo Święte:

Łk 6, 27- 36

Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

Teksty pomocnicze:

Ostatnie kazanie o. Kolbego, ks. Konrad Szweda.

„O. Kolbe nawet w obozie nie tracił pogody ducha. Prostonijny w postępowaniu, zdecydowany na wszystko, był zawsze pełen humoru i postawą swoją podtrzymywał innych. Z jego serca jak z ożywczego źródła tryskała radość i tchnieniem swoim ożywiała cierpiących i upadających na duchu więźniów. O której porze dnia, czy wieczoru przychodziłem do niego, zawsze u jego łóża byli chorzy, słuchając jego pociech i nauk. „Wszystko się kończy – mówi o. Kolbe – więc i cierpienia się skończą. Droga do chwały, to droga krzyża. Matka Najświętsza z nami. Ona nam zawsze pomaga”. Słowa jego działały, jak krople na spękaną, suchą ziemię. O. Kolbe potrafił dać odpowiedź na palącą kwestię sensu cierpień ludzkich, które w świetle chrześcijańskiego idealizmu są dopustem Bożym dla oczyszczenia życia religijnego i wyprowadzenia z nich większego dobra. Niepokalana potrafi zło w dobro przemienić, a smutek w radość obrócić. „Już nie wytrzymam pod ciężarem tego życia obozowego” – skarżyłem się przed nim. „Oddaj się w opiekę Maryi. Jak dziecko z zamkniętymi oczami spokojnie idzie, kiedy matka za rączkę je trzyma, tak i ty iść możesz, jeśli Maryja ma cię w swoim ręku”. Na jego twarzy widoczny był zawsze uśmiech, nawet wtedy, gdy krwawy Krott znęcał się nad nim, gdy trzy tygodnie konał z głodu, nawet wówczas, gdy podchodził do niego kat z zastrzykiem karbolowym”.

Rozważanie:

Bezwarunkowa miłość i otwartość na drugiego człowieka to najistotniejsze cechy duchowości św. Maksymiliana. Jego przewodnikami na drodze miłości są Chrystus i Jego Matka – Niepokalana. Dzięki ich obecności w życiu św. Maksymiliana pięknie rozwijała się jego zdolność do dawania siebie innym – aż po największy gest miłości w Auschwitz. Maksymilian doskonale naśladował Jezusa w miłowaniu bliźniego – a szczególnie w najtrudniejszym jego wymiarze, czyli miłości nieprzyjaciół. Podobnie śmierć ojca Maksymiliana – życiodajna, ocalająca brata – była gestem najpełniejszego zjednoczenia ze Zbawicielem. Szczególnie w dzisiejszych czasach my wierzący potrzebujemy dobrych przykładów – przewodników, jak wzrastać w miłości, jak ją w sobie wzmacniać – lub czasami od nowa odbudowywać... Niesamowite jest to, że my, katolicy mamy nie tylko wzory do naśladowania, ale rzeczywiste wsparcie świętych – a wśród nich szczególnie jest przy każdym z nas obecna Niepokalana. Ponadto, pracując nad własnym nawróceniem my sami jesteśmy wezwani, by stawać się „światłością świata” – świadkami miłości Zmartwychwstałego. Maksymilian uczy, że miłość jest istotą człowieczeństwa – uszlachetnia, upiększa i czyni nas bardziej dostojnymi, wzniosłymi. Naszym najbardziej wymownym językiem, zrozumiałym na całej kuli ziemskiej, jest piękno człowieczeństwa – miłość. W tym sensie wszyscy jesteśmy powołani do bycia „kolbiańskimi” – by nasza miłość miała pierwszeństwo nad podłością i nietolerancją. Ludzkość znajdzie spełnienie jedynie w byciu odbiciem Boga – Maksymilian wzywa do tego także nas – ludzi tego stulecia.